

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 184 (1837)

5. VIII. 1957 r.

Cena 40 gr

Sprawdzianem przyjaznego stosunku do Polski jest wyraźne uznanie granicy na Odrze i Nysie

Oświadczenie polskiego MSZ na temat Deklaracji mocarstw zachodnich i NRF w sprawie Niemiec

Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL opublikowało 3 bm. następujące oświadczenie:

Sprawa uregulowania problemu niemieckiego wiąże się ściśle z podstawowymi zagadnieniami bezpieczeństwa i najżywością interesami narodu polskiego.

Dlatego też Rząd PRL nie może pominąć milczeniem Deklaracji rządów mocarstw zachodnich i NRF z dnia 29 lipca 1957 roku.

W opinii publicznej musi wywołać rozczarowanie fakt, że pomimo pewnych postępów na drodze do odprężenia w stosunkach międzynarodowych w ostatnim czasie, do których i Polska starała się wnieść swój wkład — Deklaracja trzech mocarstw i NRF nie wnosi nic nowego do ich niekonstruktywnego stanowiska znanego z poprzednich enuncjacji.

Myślą przewodnią Deklaracji jest dążenie do wchłonięcia NRD i włączenia w ten sposób całych Niemiec do Paktu Atlantycznego oraz zapewnienia zjednoczonym w taki sposób Niemcom pełnej swobody zbrojeń. Musiałoby to poważnie wzmocnić zagrożenie Polski i niebezpieczeństwo wciągnięcia szeregu państw w awanturę politykę militarystyczną kół niemieckich.

Zawarta w Deklaracji propozycja mechanicznego zjednoczenia Niemiec w drodze tzw. „wolnych wyborów”, wobec faktu istnienia dwóch państw niemieckich o odmiennych od lat kierunkach rozwoju ustrojowego — jest nierealna.

W świetle założeń Deklaracji i doświadczeń historycznych, których jak wiadomo, nie brak narodowi polskiemu, obywatelom „gwarantuje” dla sąsiadów Niemiec nie mogą mieć praktycznego znaczenia.

Niezależnie od wszelkich układów międzynarodowych, sprawą najistotniejszą dla bezpieczeństwa Europy jest taki układ stosunków w samych Niemczech, w którym by istniała trwała przewaga sił dążących do utrwalenia pokoju i do rozwijania dobrych stosunków z sąsiadami.

Taką politykę prowadzi konsekwentnie NRD. Zwolennikami polityki pokoju i przyjaznej współpracy z wszystkimi państwami są również coraz szersze koła w Niemczech Zachodnich.

Sprawa zjednoczenia Niemiec może postępować na

go, rosnącego poczucia bezpieczeństwa i wzajemnego zaufania.

Podstawowym warunkiem

wzrostu wzajemnego zaufania i poczucia bezpieczeństwa jest przezwyciężenie trudności i uzyskanie postępów na drodze rozbrojenia i bezpieczeństwa zbiorowego, zwłaszcza w Europie.

Uzależnianie rozbrojenia od uprzedniego zjednoczenia Niemiec — w praktyce odwleka tylko realne postępy w sprawie rozbrojenia, a także i w sprawie zjednoczenia Niemiec.

W konkretnej sytuacji, która się ukształtowała, zjednoczenie Niemiec może się dokonać tylko stopniowo, przede wszystkim na drodze porozumienia między samymi Niemcami. Propozycje rządu NRD z dnia 27 lipca br. wskazują właściwy kierunek poszukiwania stopniowych rozwiązań w tym procesie.

Ponawianie, w obecnym okresie, przez mocarstwa zachodnie i NRF, uznanych już dawniej za nierealne propozycji, można ocenić jedynie jako próbę pomocy w akcji wyborczej tym kołom w NRF, które przeciwstawiają się odprężeniu międzynarodowemu, a zarazem uparczywie negują prawa Polski do jej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

W związku z tym stwierdzić trzeba z ubolewaniem, że w ostatnim czasie padły z ust niektórych polityków na Zachodzie słowa faktycznej zachęty dla zachodnio-niemieckich rewizjonistów. Ustalona w układach poczdamskich granica na Odrze i Nysie Łużyckiej jest faktem nieodwracalnym. Zdają sobie z tego sprawę trzeźwo myślący ludzie we wszystkich krajach. Wysuwanie zastrzeżeń w tej sprawie świadczy jedynie o tym, że odpowiedni politycy bardziej liczą się z opinią i interesami rewizjonistycznych sił NRF, niż z opinią i interesami narodu polskiego.

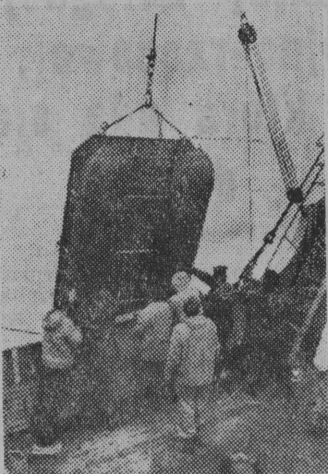
Rząd polski dając do polepszenia stosunków ze wszystkimi państwami, które tego pragną, uważa, że wyraźne uznanie granic państwowych jest w życiu międzynarodowym istotnym warunkiem i sprawdzianem przyjaznych wzajemnych stosunków. Trudno mówić o przyjaznych uczuciach dla narodu polskiego, a jednocześnie udzielać poparcia tym, którzy dążą do odebrania jego ziem.

Rząd PRL rozumie dążenia

arodu niemieckiego do zjednoczenia i popierać będzie na

cje, zmierzające do uregulowania problemu niemieckiego na podstawach pokojowych i demokratycznych.

Białego Niedźwiedzia



13 lipca br. statek hydrograficzny „Bałtyk” wiozący polską wyprawę naukową wpłynął do fiordu Hornsund na Spitsbergenie.

Tu nad Zatoką Białego Niedźwiedzia założony został główny obóz wyprawy.

NA ZDJĘCIU: spuszczenie na wodę tratwy, na której przewieziony został na wybrzeże bagaż wyprawy.

CAF — Obsługa własna
Fot. J. Brzozowski

Szczęśliwe liczby „Prząśniczki”

W niedzielnym losowaniu białostockiej gry liczbowej „Prząśniczka” wylosowano numery: 43, 47, 63, 64, 72.

Nowa kometa

WARSZAWA (PAP) 4. 8. Centralne biuro telegramów Międzynarodowej Unii Astronomicznej w Kopenhadze zawiadomiło polskie towarzystwo miłośników astronomii o pojawieniu się nowej komety. Kometę odkrył 2 bm. po północy w gwiazdozbiórce Ryśla astronom czeskosłowacki Mrkos, z obserwatorium astronomicznego nad Kamiennym Stawem w Tatrach. Ma ona wygląd mgisty i jarzy się światłem ok. 20 razy silniejszym od komety Arenda Rollanda, w jej największym blasku.

Urodził się w tramwaju

WARSZAWA (PAP) 4. 8. 3 bm. rano o godz. 8.20 pasażerowie tramwaju linii nr „13”, jadącego Alejami Jerozolimskimi w kierunku Pragi, byli świadkami niecodziennego zdarzenia. Bowiem w wozie tym przyszedł na świat mały warszawiak. Szczęśliwą matką — p. Leokadią Cybulak, zam. w Warszawie na Kole oraz małżeństwem zaangażowanym się natychmiast lekarz dyżurny z pobliskiej lecznicy „Omega”.

Wybieramy „Miss Polonię”

GDAŃSK (PAP) 4. 8. W Gdańsku, w hali stoczn, przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności, rozpoczęły się wybory Miss Polonii na rok 1957. 25 kandydatek do tytułu, wybranych na lokalnych konkursach stanie przed 9 osobowym jury.

Nagrodą dla laureatki będzie 2-miesięczne tournée po USA z teatrem „Wagabunda”.

Hebani Smoła

Fejw BŁDAPESZNE

— już w dzisiejszym numerze!

Uroczystość II półroczna w białostockim przemyśle

● BZPW im. Sierżana — 9 tys. m tkaniny ponad plan ● BF Pluszu — 4.798 m powyżej planu ● ZPW w Wasilkowie zabrakło 5.700 m

Pierwszy miesiąc drugiego półroczia mamy już za sobą. Różnie on wypadł w białostockich zakładach włókienniczych.

Dobre wyniki w miesiącu lipcu uzyskały Białostockie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Sierżana, które wytworzyły 9.10 metrów tkaniny ponad plan. Zadania przekroczyły wszystkie działy zakładów.

Poważnej poprawie uległa sytuacja w Białostockiej Fabryce Pluszu, która przekroczyła wykonanie planowych zadań w lipcu, dając ponadplanową nadwyżkę 4.798 metrów tkaniny.

Do zakładów, które w lipcu pomyślnie wystartowały w II półroczu należą również Wschodnie Zakłady Przemysłu Wełnianego (100,1 proc.) i Białostockie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego (100,1 proc.).

Natomiast bardzo słabo wypadły w lipcu Zakłady Przemysłu Wełnianego w Wasilkowie. Do wykonania planu zabrakło 5.700 metrów tkaniny. (Rem)

Chiny uznały Republikę Tunisu

PEKIN (PAP) 4. 8. Agencja Nowych Chin podaje, że minister spraw zagranicznych ChRL Czou En-lai wystosował do sekretarza stanu do spraw zagranicznych Tunisu Mokaddema depeszę o oficjalnym uznaniu przez Chińską Republikę Ludową Republiki Tunisu.

Odsłonięcie pomnika w Narwiku



Na cmentarzu Haskvik w pobliżu Narwiku odbyła się uroczystość odsłonięcia ufundowanego przez rząd norweski pomnika na zbiorowej mogile żołnierzy polskich, poległych w walkach o Narwik.

NA ZDJĘCIU: pomnik dłuta rzeźbiarza norweskiego Gunnar Jansson'a.

Fot. — CAF

DZIS
W NUMERZE

■ O dramatach małżeńskich językiem cyfr
— str. 3.

Festiwal Moskwa śpiewa i tańczy

MOSKWA (PAP) 4. 8. Jeszcze bardziej niż w poprzednich dniach rozśpiewała się i roztańczyła się festiwalowa Moskwa w 8 dniu Festiwalu, w Dniu Pieśni i Tańca.

Wokół dziesiątków estrad rozrzuconych po ulicach, placach i parkach ogromnego miasta zgromadziły się tłumy moskwiczów, aby obejrzeć programy artystyczne zespołów przybyłych ze wszystkich zakątków globu ziemskiego.



NA ZDJĘCIU: popularna „Kariolinka” ze Śląska, Urszulka Siwy — wśród dzieci na ulicach Moskwy.

CAF — fot. Tymiański

Główną kwatery stał się park im. Gorkiego. Tu właśnie o godzinie 9 wieczorem z 6 estrad równocześnie wyruszyła barwna kawalkada tancerzy i śpiewaków. Główną atrakcją zabawy był koncert w „Zielonym Teatrze”. Gdy zabłysły pochodnie na tle rzeźb przedstawiających Orfeusza i Terpsychorę, rozpoczęło wystawianie żywych obrazów. Pokazowi akompaniowała 400-osobowa orkiestra.

Następnie 12.000 widzów powitało entuzjastycznie wszystkich artystów, którzy z dwóch stron weszli na scenę.

W tym koncercie — gigantycznie wystąpiło 2.500 osób: tancerzy, śpiewaków i solistów z zespołów, które przybyły z Polski, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Jugosławii.

Występy naszego „Śląska” zakończyły się nowym sukcesem, tego słynnego już zespołu.

POGODA



DZIS zachmurzenie niewielkie z zanikającymi opadami. Temperatura maksymalna 23 stopnie. Wiatry, słabe północno zachodnie.

JUTRO zachmurzenie niewielkie.

Adam Bahdaj "Feiw BUDAPESTNE"

Naszą nową powieść drukować będziemy w formie podobnej do normalnych stron, aby Czytelnicy mogli z poszczególnych kartek złożyć całą książkę.

— Mam dla pana niezwykle ważne zadanie... — Obertyński urwał nagle i utkwilił zimne, stające oczy w Andrzeju.

Siedzieli w małym „espresso” na bulwarze św. Stefana. Było kilka minut po dziesiątej. O tej porze kawiarnie są jeszcze puste. Mogli mówić swobodnie.

Jeszcze przed godziną Andrzej nie przypuszczał, że dzisiaj spotka się z szefem. Tydzień temu wrócił z „kursu” do Zakopanego. Należał mu się dłuższy odpoczynek. Obertyński zwykł spotykać się z nim bezpośrednio przed wyruszeniem w drogę. Toteż, gdy Andrzej zobaczył rano Marysię, łączniczkę szefa, pomyślał, że musiało się stać coś nadzwyczajnego.

— Cóż stary chce ode mnie? — zapytał, skrobiąc przed lustrem swą ogorzałą i niezbyt ostrą żyłką.

Dziewczyna wzruszyła ramionami. Istotnie pytanie nie było zbyt logiczne. Oboje wiedzieli, że szef nigdy nie wydaje dyspozycji za pośrednictwem łączników. Było to pierwszą zasadą odpowiedzialnej pracy konspiracyjnej.

— Masz być o dziesiątej w „Presto” i tyle — rzuciła rezolutnie, marszcząc swój mały nosek, podobny do luszczącego się kartofelka.

— Rozkaz, panno Marysiu! — zażartował. — Stary popsuł mi nieco szyki. Ale to nic. Bóg i ojczyzna dały mu nade mną władzę. Może mnie zwlec z łóżka o pierwszej w nocy i nie śmiem mieć za to pretensji. Taki już los kuriera. A więc o dziesiątej...

O dziesiątej wszedł do umówionego „espresso”. W rogu pod oknem zobaczył Obertyńskiego pochylonego nad „Pester Lloydem”. Zadumana, surowa twarz pułkownika nie wróżyła nic dobrego. Przywitani się w milczeniu, oschle, jak ludzie, których łączy jedynie stosunki służbowe. Obertyński miał chłodną dłoń i wypieki na sinych policzkach. Jego stalowe oczy były niepokojąco spokojne.

Pułkownik nie lubił wstępów, ani nie

nieznających rozmów o stanie pogody, trudnościach aprowizacyjnych, czy prognozy wojennych. Zawsze z miejsca przystępował do interesującej go sprawy. I tym razem zaczął swym zachrypłym nieco głosem:

— Mam dla pana niezwykle ważne zadanie...

— Nowa trasa?

— Nie.

— A więc?

— Czy pan wie, że Władek i „Pazdur” nie wrócili.

— Nie...

— Więc oświadczam panu, że nie wrócili. We wtorek wyszli z Zakopanego i do tej pory ich nie ma.

— Zdarzało się...

— Tak — przerwał mu Obertyński — ale w tym wypadku mamy wiadomości, że na trasie przez Jolswę nakryto wszystkie etapy. A więc...

— To znaczy wpadli.

— Ja też tak sądzę. Dlatego wezwałem pana.

Chwilę ciszy wypełnił syk pary wydobywającej się z niklowego ekspresu. Mała czarna kelnerka układała na tacy filiżanki. W powietrzu wisiał gorzkawy zapach kawy.



— 2 —

— No tak... Andrzej zabębnił palcami.

— Pańskie zadanie polega na tym: musi pan przejść trasę przez Jolswę i zbadać kto był przyczyną całej wyspy.

Andrzej odchylił się gwałtownym ruchem.

— Ja?...

— Tak, właśnie pan.

Jestem kurierem, a nie agentem. Ja się na tym nie znam. Moje zadanie przenosić pocztę, a nie badać pęknięcia w naszej misternej sieci.

— Otóż to — wtrącił cicho Obertyński. — Ta nasza sieć rwie się coraz bardziej. W ciągu ostatniego tygodnia dwie wyspy. Podejrzewam, że z tego samego powodu. Musimy go wykryć, rozumie pan?

— Tak... rozumiem... ale ja?... Dlaczego właśnie ja?... Przecież ja się na tym nie znam.

— Właśnie pan — powiedział z naciskiem pułkownik, jakby w ten sposób chciał dać do zrozumienia, że wszelka dyskusja jest zupełnie zbyteczna. I zaraz dorzucił łagodnie: Jest pan inteligentny, zna pan trasę niemal na pamięć, mówi pan płynnie po węgiersku i słowacku, ma pan doświadczenie, jest pan odważny...

Andrzej roześmiał się.

— Tyle komplementów nie powiedziała mi żadna kobieta.

Pułkownik uśmiechnął się.

— ...I ma pan cholerne szczęście — dokończył patrząc Andrzeju prosto w oczy.

— Na samym szczęściu polegać nie można — bąknął Andrzej gładząc palcami chłodne szkło stolika.

— Wierzę w pana szczęście. Do tej pory wszystko się panu udawało.

Andrzej skrzywił się.

— To zakrawa na mistyfikację.

— Obojętne na co zakrawa — zachnął się pułkownik. — Daję panu odpowiedzialne zadanie i mam nadzieję, że wykona go pan należycie.

Na pełnych wargach Andrzeja zaigrał gorzki uśmiešek.

— Nie kwestionuję samego zadania. Uważam jedynie, że wykonawca jest nieodpowiedni.

— A ja uważam, że najodpowiedniejszą z wszystkich, których mam w tej chwili do dyspozycji.

Andrzej wyprostował się.

— A więc... kiedy mam wyruszyć?

— Dobra. Każda godzina ważna.

— Dobrze.

— O jedno pana proszę, pan lubi ryzykować. Niemiecki wywiad zaczyna nam coraz bardziej deptać po piętach. Informacje ze Słowacji z Tu z Budapesztu wskazują na to, że gestapo współpracuje ściśle zarówno ze słowacką jak i węgierską policją polityczną. Musimy mieć się na baczności. W tym wypadku niech pan nieco więcej uważa.

— To trudno wymierzyć — zakpił Andrzej.

No tak... Słusznie. Pułkownik odsunął pustą filiżankę, zduśił papierosa i spojrzął na zroszoną szybę, za którą jak cień sunął tramwaj. — Ech ta zima w Budapeszcie, to taki długi listopad — powiedział jakby do własnych myśli. — Za chwilę dodał: — A więc dzisiaj. Złam chłopcze kark! — Pierwszy raz w jego słowach zadrgało cieplejsze uczucie.

2.

Wysiadł na małej stacji przed Jolswą. Znał jej nazwę, ale po kilku kilometrach marszu stała się ona jedynie małym punktem na mapie, której linie miał wryte w pamięci jak rysy dobrze znanej. bliskiej mu twarzy. Przed nim była droga... Długa, żmudna, najezona niebezpieczeństwami, a jednocześnie pełna niezwykle orooku, zagarniająca całą uwagę. Droga kuriera.

Już kilka razy przechodził tę trasę z Budapesztu do Zakopanego i z powrotem. Znał ją, jak wyraził się pułkownik Obertyński, na pamięć, a jednak za każdym razem była inna. Teraz wydała mu się tajemnicza, przyczajona, groźna... a przez to właśnie jeszcze bardziej podciągająca.

Gdzieś, na dnie swych myśli czuł podświadomie strach. Był on nieodłącznym towarzyszem kurierskich wędrówek, tak jak rozkosz przy zapierającym dech narcyjskim zjeździe. W nieustannym napięciu trzymał uwagę i nerwy, podniecał wyobraźnię, wystrząsał zmysły. Może właśnie dlatego noc rozpoznała nad kurierską drogą, wydała się Andrzeju tak piękna... Piękniejsza od dnia.

Wypogodziło się pod wieczór, a gdy fiołkowy mrok załazł wgłębienia dolin na niebie rozsypana się zamieć gwiazd, wierznych towarzyszek kurierskiego marszu. Północny wiatr ściał w grudę błoto, bielmem cienkiego lodu powłócił kaluże i ciuchym szumem wplątał się w konary świerków.

kraków.

Andrzej przebył już może cztery kilometry, gdy nagle uświadomił sobie, że na

(Ciąg dalszy nastąpi)

Mała rzecz a dużo kłopotu

150 osób dziennie odwiedza

Urząd Stanu Cywilnego ale czy potrzebnie?

Każdy, kto się urodził, musi mieć dowód tego faktu w postaci wypisu z aktu urodzenia Urzędu Stanu Cywilnego. Podobne poświadczenie potrzebne jest w wypadku małżeństwa czy czyjś zgonu. I to jest zrozumiałe i oczywiste. Mniej zrozumiałe natomiast są kłopoty, jakich nastęca zdobywanie takich zaświadczeń czy wypisów.

Chodzi mianowicie o to, że wiele instytucji (na przykład szkoły, zakłady pracy itp.) wymaga od nas wypisów z akt Urzędu Stanu Cywilnego. Niejednokrotnie po kilkanaście takich papierków musimy załatwiać w Urzędzie. W rezultacie Urząd Stanu Cywilnego w Białymstoku załatwia dziennie około 150 ludzi

przychodzących po różnego rodzaju zaświadczenia i wypisy z aktu urodzin, ślubu czy zgonu. Nieraz wystawienie takich zaświadczeń nastęca sporo kłopotu.

Jest sposób, który pozwoli na zaoszczędzenie bieganiny i pracy urzędnikom w Urzędzie Stanu Cywilnego. Sposób ten to przyjęcie zasady, że szkoła czy instytucja zadawala się okazaniem metryki urodzenia i sporządzeniem z tej metryki wiarygodnego odpisu. Na pewno oszczędziłoby to kłopotu nam wszystkim. (Espe)

Jeszcze jeden...



Jedenasty z kolei w mieście neon instalowany jest obecnie przy ul. Lipowej nad siedzibą sklepu z kryształami. Będzie to chyba najbardziej okazała świetlna reklama w Białymstoku. Tak wierzą nasze miasto zaczyna coraz bardziej upodabniać się do europejskiego miasta.

Fot. A. Zdrodowski

DOBA w mieście

ZAWÓD MIŁOSNY POWODEM... ZEMDLENIA

Wczoraj około godz. 13.45 wezwano karetkę pogotowia na ul. Lenina do zastawnej kobiety, 26-letniej Magdaleny N. Jak stwierdziła potem ob. Magdalena N., wypadek ten zaistniał wskutek niepowodzeń miłosnych, jakich doznała.

PIES POGRYZŁ STARUSZKĘ

Wczoraj zabrano z cmentarza przy ul. Wasilkowskiej 72-letnią

Dominikę Chaciej (zam. Wiejska 26). Ob. Chaciej napadł pies, i pogryzł dotkliwie.

ZAOPIEKOWAĆ SIĘ ST. PRYMAKIEM

Na Dworcu Centralnym funkcjonariusze Komisariatu Kolejowego aresztowali wczoraj 47-letniego Stanisława Prymaka za awanturowanie się w stanie nietrzeźwym.

Stanisław Prymak jest bardzo dobrze znany białostockiej milicji. Prymak nigdzie nie mieszka i cierpi na chorobę umysłową. Komisariat Kolejowy wystosował przed kilkoma miesiącami pismo do Prezydium MRN, aby zaopiekowało się Prymakiem. Dotychczas jednak, niestety nikt nie zareagował na to pismo.

dokąd DZIS idziemy?



KINA

- „Pokój” — „Syn hrabiego Monte Christo”, prod. amerykańskiej, godz. 14, 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 12).
- „Ton” — „Milion na wyspie”, prod. jugosłowiańskiej, godz. 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 12).
- „Sirena” — „Młode talenty” prod. radzieckiej godz. 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 7).
- „Polana” — „Małżeństwo dr Danwita” prod. NRF, godz. 19 i 21 (dozwolony od lat 16).
- „Kolejarz” w Starosielcach — nieczynne.
- Wojewódzki Dom Kultury, ul. Kilińskiego 8 — godz. 17 sekcja filatelistyczna, próba orkiestry jazzowej.

W razie wypadku ...

- Apteka Społeczna nr 6, ul. Malmeda 18, tel. 62-51.
- WAŻNIEJSZE TELEFONY
- Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 09, informacji 22-22.
- Pogotowie WSW, tel. 32-34.
- Straż Pożarna, tel. 08.
- Pogotowie MO, tel. 07.

Ciekawskie

- 5.10 Poranne rozmaitości rolnicza; 5.30 Muzyka; 6.10 Co działała Komisja do Spraw pomocy Wsi; 6.25 Kalendarz radiowy; 6.30 Gra orkiestra Melchiora; 7.10 Wiadomości sportowe z VI Festiwalu; 8.05 Przegląd prasy; 8.15 Melodie operetkowe; 8.35 Muzyka symfoniczna; 9.00 Audycja dla dzieci; 9.20 Gra orkiestra rozgłośni Wrocławskiej; 10.00 „Twierdza” — opowiadanie W. Szymańskiego; 10.20 Poranny koncert kameralny; 11.00 Z życia Związku Radzieckiego; 12.10 Audycja aktualna; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.05 Koncert krakowski chóru; 16.25 Muzyka rozrywkowa; 16.50 Felieton Alicji Zawadzkiej; 17.00 Proza literacka; 17.15 Muzyka; 17.50 Wiadomości lokalne; 18.00 Muzyka symfoniczna; 18.35 Muzyka i Aktualności; 19.00 Melodie taneczne; 19.30 Audycja z Festiwalu w Moskwie; 20.35 Polskie piosenki; 20.45 Słuchowisko

kompozytorów polskich; 23.03 Muzyka taneczna.

Białostockie Zakłady Graficzne T-10

MIEJSKI HANDEL MIĘSEM PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE w Białymstoku

ogłasza
PRZETARG
na wykonanie robót remontowo - wodociągowych w nasyżych sklepach mięsnych na terenie Białegostoku (sklep Nr 34 ul. Mazowiecka 6, sklep Nr 39 ul. Marchlewskiego 2/2, sklep Nr 24 ul. M. Lipowego 9). W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty należy zgłaszać w Dyrekcji Miejskiego Handlu Mięsem w Białymstoku, ul. Kilińskiego 14 do działu administracyjnego od godz. 7 — 10-tej w terminie do dnia 15 sierpnia 1957 r.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta. k 669-1

Zawiadomienie

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji zawiadamia mieszkańców ul. Lipowej, że w dniu 5. VIII. 1957 r. od godz. 15-ej do godz. 20-ej zostanie wstrzymany dopływ wody na odcinku ul. Lipowej od ul. Sosnowej do ulicy Dąbrowskiego, w związku z podłączeniem wodociągowym do bloku mieszkalnego na w/w ulicy. k 668-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

- Samodzielnego księgowego ze znajomością księgowości rejestrowej w przemyśle zatrudnioną od dnia 15-go sierpnia ewentualnie wcześniej Białostockie Zakłady Rozróżnicze w Białymstoku, ul. Wysoki Stoczek. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. k 653-1
- Dwóch kierowników piekarni, 4 rzemieślników piekarskich, 5 sklepowych, 5 robotników niewykwalifikowanych do pracy na terenie miasta lub powiatu zatrudnionych Powiatowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Goldapi. Warunki pracy według układu zbiorowego, stawek akordowych i prowizyjnego systemu płac. Częściowo gwarantujemy mieszkanie. Podania wraz z załącznikami kierować do sekcji kadr PZS i Zb. Goldap w godzinach od 8-ej do 15-ej. k 654-1

Zastępcę dyrektora d/s handlowych z wykształceniem wyższym ekonomicznym lub średnim handlowym oraz stażem pracy w handlu zatrudnionych Zarząd Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Białymstoku. Wynagrodzenie mies. od 1.900 do 2.300 zł. Zgłaszać się do Zarządu WPHS Białystok, Rynek Kościuszki 15 i piętro, pok. 101. k 655-0

OGŁOSZENIA DROBNE

- PODZIĘKOWANIE
Personelowi sklepu PSS nr 1 przy ul. Kilińskiego, szczególnie działu monopolowo - cukiernicemu za zwrócenie zastawionego dnia 22. VII. akordeonu składającego serdeczne podziękowanie — Tadeusz Maciejewski. g 1238-1
- Poszukuję pokoju sublokatorskiego z oddzielnym wejściem. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń. g 1251-1
- Poszukuję pokoju sublokatorskiego w okolicy Nowego Miasta. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń lub tel. 28-68. g 1256-1
- ROZNE
Pani na stanowisku posiadająca mieszkanie pozna pana (wiek 50 — 60 lat) w celu matrymonialnym. Oferty w Biurze Ogłoszeń nr M 1259-1.

Zamienię mieszkanie: duże dwa pokoje z kuchnią na podobne lub większe w blokach. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń. g 1244-1